

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty miesięcznie

Dla robotników 4 zł.
Odesz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P. K. O. 60594

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1933 r.

PRĄD

Niedziela 12-go lutego

No 26

Wyrok na więźniów brzeskich

Dzisiaj o godzinie 3 pop., Sąd Apelacyjny ogłosi wyrok w procesie brzeskim.

Jaki to będzie wyrok — przewidywać trudno. Okoliczności rozprawy apelacyjnej opuszczenie pulpitu przez obronę i wyjście oskarżonych z sali sądowej, rodzą różne domysły.

W przemówieniach oskarżycieli nie słychać już było tej nuty twardej, domagania się surowego wyroku. Prokuratorzy rozwodząc się szeroko nad całokształtem sprawy, lekko tylko napomknęli o żądaniu zatwierdzenia wyroku skazującego, nie wypowiadając się zupełnie co do granic wymiaru kary.

Krzą pogłoski, że wszyscy oskarżeni przybędą dzisiaj o godz. 3 popołudniu do gmachu Sądu Apelacyjnego, by usłyszeć wyrok. Głosu już więcej nie zabiorą, tak jak oświadczyli, tylko odprawia formalność usłyszenia decyzji Sądu Apelacyjnego w swej sprawie.

x x x

Po godz. 15 wyszedł na salę Sąd pod przewodnictwem prezesa Gacka. Oskarżeni nie przybyli na wyrok, który odczytano przy pustej sali.

Wyrok Sądu Apelacyjnego uznaje winę podsądnych za udowodnioną i potwierdza wyrok pierwszej instancji, skazując W. Witosa na półtora roku więzienia, W. Kiernika na

dwa i pół roku, H. Libermana na 2 i pół roku, Pragiera na 2 i pół roku, Bagińskiego na 3 i pół roku, Dubois na 3 i pół roku, Ciołkosza na 3 i pół roku, Putka na 3 i pół roku, Mastka na 2 i pół roku, Barlickiego na 2 i pół roku.

W wyroku zmieniono jedynie karę twierdzy na karę więzienia, tudzież zmniejszono wszystkim okres pozbawienia praw, mianowicie Duboisowi, Ciołkoszowi, Putkowi i Barlickiemu do 5 lat — pozostałym do 3 lat. — Skazani zapowiedzieli kasacje.

Dalsze szczegóły potwornej eksplozji Narazie 300 zabitych i około 3000 rannych

BERLIN, 11. 2.

— Z Saarbrücken donoszą, że wczoraj o godzinie 18 m. 10 wydarzyła się w miejscowości Neunkirchen straszliwa katastrofa. Największy zbiornik gazu w zagłębieniu Saary, o objętości 120,000 mtr. sześć, wysokości 80 mtr. i średnic 45 mtr., wyleciał w powietrze. Przyczyny katastrofy są nieznane. Skutki eksplozji były przerażające i wyrządziły szkody w promieniu kilkunastu kilometrów. Kawałki żelaza, ważące kilka centnarów, padały na przestrzeni kilku kilometrów i rozbiły szereg domów. Pod gruzami znajdują się wiele ofiar w ludziach. Ulice miasta są pokryte zwalami kamiennymi i dachówkami. W całym Neunkirchen niema domu, który nie byłby częściowo uszkodzony i w którym wszy-

stkie szyby nie byłyby wybite. Liczba ofiar katastrofy jest bardzo znaczna. Krzą pogłoski, że kilkaset osób poniosło śmierć, a parę tysięcy jest rannych. Być może, że liczby te są przesadzone. W mieście panuje panika. Ludność obawia się dalszej eksplozji. W akcji ratowniczej bierze udział straż pożarna całego zagłębienia Saary. W pobliżu Neunkirchen tramwaj został kompletnie zdemolowany. Na linii Saarbrücken — Neunkirchen, przez którą idą pociągi Paryż — Saarbrücken — Moguncja, ruch został wstrzymany na skutek uszkodzenia toru i mostów. Sisa wybuchu była tak wielka, że detonacje były słyszane w Mannheim, Karlsruhe, Ladau i Heidelbergu.

BERLIN, 11. 2.

— Według ostatnich doniesień z Saarbrücken, z pod gruzów domów w Neunkirchen wydobyto dotychczas 50 zabitych, 250 ciężko i 450 lekko rannych. Miasto przedstawia widok, jakgdyby po ostrzeliwaniu podczas wojny. Wśród ofiar katastrofy jest znaczna ilość kobiet i dzieci. Wszystkie szpitale w mieście są przepelnione. O godzinie 19 m. 5 nastąpiła druga eksplozja o mniejszej sile, która jednak była słyszana w obrębie 20 — 30 km. Narazie trudno jest ustalić liczbę ofiar. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że wybuch spowodował co najmniej śmierć 300 osób. Na miejsce katastrofy udeła się specjalna komisja. Ludność Neunkirchen i przedmieść opuściła swe siedziby w obawie zatrucia gazami. Połączenia telegraficzne z Neunkirchen są przerwane.

Konferencja rozbrojeniowa zajmuje się

GENEWA, 11. 2 (wł. K.)

Na wczorajszym posiedzeniu delegat Niemiec, Nadolny, przypomniał, że deklaracja mocarstw z dn. 11 grudnia, przyznająca Niemcom równouprawnienie była postawą udziału Niemiec w konferencji i że wobec tego dopóki trwa wspólna praca w Genewie na konferencji treść tej ugody będzie dla Niemiec płatna, od której się nie oddalą.

Było to więc nowe przypomnienie ceny, za którą Niemcy na konferencji powrócili.

Dalej, przypominawszy stanowisko delegacji francuskiej, że stworzenie nowych gwa-

rancji jest wstępnym warunkiem redukcji zbrojeń, oświadczył Nadolny: „Nasz punkt widzenia jest zupełnie różny.

Uważamy, że celem tej konferencji nie jest stworzenie nowych gwarancji, ale dokonanie decydującego kroku w rozbrojeniach.

Z tego oświadczenia wynika, że cała konferencja jest po to niejako zwołana, aby doprowadzić praktycznie do równouprawnienia zbrojeń niemieckich, co zresztą istotnie konsekwentną i wytrwałą polityką Niemcy osiągnęli.

Omal się nie udało

BERLIN, 11.2 (wł. radio)

Z Moskwy donoszą: GPU natrafiło na **ład** nowej, szeroko rozgałęzionej bojowej organizacji trockistów, która według dotychczasowych dochodzeń miała dokonać zamachu na życie Stalina. Byli komisarz Preobrażenski i około 100 trockistów aresztowano.

Spiskowcy mieli, według ułożonego planu, dokonać napadu na Gorki, gdzie Stalin stałe zamieszkuje i zamordować dyktatora sowieckiego. Wykryta organizacja trockistów posiadała liczne oddziały w miastach prowincjonalnych. Przywódca tej organizacji, Preobrażenski, odgrywał wybitną rolę w administracji

sowieckiej i zajmował wpływe posady w sowieckiej banku państwowym oraz w komisariacie finansów.

Jest on autorem kilku książek o finansach sowieckich. Po zesłaniu Trockiego, Preobrażenski był również zesłany na Syberję wraz z Radkiem. Po podpisaniu deklaracji skruchy był jednocześnie z Radkiem uwolniony przez Stalina i powrócił do Moskwy. Jak wynika z dotychczasowych dochodzeń, sam Radek nie brał udziału w spisku przeciwko Stalinowi. W Moskwie pogłoska o wykryciu nowego sprzysiężenia wywołała olbrzymie wrażenie.

Powstanie na Kubie.

LONDYN, 11.2 (wł. Kr.)

Donoszą z Miami (Floryda), że znajdująca się tam główna kwatera rewolucjonistów kubańskich ogłaszają wiadomości o nowych walkach pomiędzy wojskami rządowymi a powstańcami w prowincji Oriente. Powstań-

cami dowodzi syn generała Menocala. Rewolucjoniści mieli odnieść szereg sukcesów i rozpocząć marsz na Hawanę. Sytuacja na Kubie jest podobno niezwykle naprężona. Lada chwila oczekiwany jest wybuch wielkiego ruchu rewolucyjnego na całej wyspie.

Powrót Hohenzollernów - na raty

BERLIN, 11.2 (wł. Tu.)

Wiadomość o oczekiwanej nominacji księcia Augusta Wilhelma Hohenzollerna (książę krwi) na stanowisko nadprezydenta prowincji Hannoveru, piastowane dotychczas przez socjal-demokratę Noskego wywołała w Berlinie sensację.

Ze strony miarodajnej wyraźnie zaznaczają, że wiadomość o tej kandydaturze syna

b. cesarza w obecnej chwili nie może być ani potwierdzona, ani zdementowana. Dymisja Noskego natomiast, który przy tłumieniu rewolucji spartakusowskiej w roku 1919 odegrał wybitną rolę, jest przesądzona, gdyż po powrocie z unłupu Noske będzie musiał ustąpić ze swego stanowiska ze względu na przekroczoną granicę wieku.

Pomysłowa manifestacja komunistów w Berlinie.

BERLIN, 11.2 (wł. Kp.)

Ubiegłej nocy odbyła się w Berlinie, w jednej z ulic dzielnicy północnej, ciekawa manifestacja w tym samym punkcie, który już był teatrem krwawych zjść. Zaraz po północy wszystkie latarnie gazowe zgasyły i w zupełnej ciemności rozległ się jeden strzał. Na ten sygnał duże grupy komunistów ukazały się ze wszystkich stron.

Zaalarmowana policja wysłała na miejsce liczne oddziały które nakazały ewakuację

ulic, rozpędzając manifestantów maczugami gumowymi, przyczem w lokalach dwóch, uczęszczanych przez komunistów, dokonano ścisłej rewizji, ale nic tam szczególnego nie znaleziono. 28 osób, oskarżonych o pogaszenie latarni i wywołanie alarmu, aresztowano. Policja przywiązując do zajścia tego dlatego tak wielką wagę, że mogło ono być punktem wyjścia do bardzo ciężkich rozruchów, gdyby natychmiastowa interwencja policji im nie za-

W odpowiedzi na oszczerstwa list pos. Kiernika

Otrzymujemy poniższy list.

Szanowny Panie Redaktorze!

Rzekome „rewalacje” „Kurjera Porannego” będące ohydą napaścią na p. Libermana i Zdziechowskiego — zawierają także „szlachetną” wzmiankę, jakobym jako minister rolnictwa wspólnie z p. ministrem skarbu Zdziechowskim miał wżalniać od sekwestrów niekierowane bliżej majątki i udzielać jakiejś koncesji na wyreby lasów.

Podjęte to oszczerstwo oparte wedle jego samego autora na „wyłowionych zeznaniach” niewymienionych świadków znanych w aferze pszczyńskiej — jest tak przejrzyście i plugawą robotą dywersyjną, że znanemu kalumniatorowi tylokrotnie napiętnowanemu przez sądy, lecz ułneru w dotychczasową bezkarność — mogę odpowiedzieć tylko najbardziej dla niego zrozumiałą „marszałkowską propozycją”.

Dr. Władysław Kiernik,

poseł na Sejm.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś w niedzielę o godz. 4 po poł. bły skotliwy „Plac paryski 13” Ceny niższe

Dziś wiecz komedia Vautela „Pani nie chce mieć dzieci”

TEATR KAMERALNY

Dziś w niedzielę o godz. 5 po poł. poce nach niżonych raz jeszcze jeden arcywesoły „Medor”

Dziś, jutro i pojutrze wiecz. wspaniała komedia Fawlikowskiej-Jasnorzewskiej „Egipska pszenica”

TEATR LEWJI „JAR” Kilińskiego 124

Dziś w dalszym ciągu przebojowa rewja karnawałowa pt. „Wszystko dla gości” w 2 aktach 18 obrazach z gościnnym występem Loli Patroni. Ponadto udział biorą ulubieńcy łódzkiej publiczności A. Gronowski I, Dziużyński, A. Tartakowicz i in

Dzisiaj cztery przedstawienia o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz

Loterja państwowa

po 20,000 zł. na N-ry 10978 49563.
po 15,000 zł. na N-ry 58294 114355
po 5,000 zł. na N-ry 34013 77193
po 2,000 zł. na N-ry 18103 62738 66635
67981 81417 95427 113432 114019 123927
141787
po 1,000 zł. na N-ry 10529 68715 93232
98324
po 500 zł. na N-ry 18753 46286 54063
58491 70220 72783 plus 75162 85922 117351
122456 131080 138582 139492
po 400 zł. na N-ry 3173 6258 10806 14228
17624 19085 24427 26641 36326 38446 plus
65778 78726 80623 84028 85596 87963 plus
94083 111397 118432 129958 137652 145730
po 300 zł. na N-ry 1205 7216 8559 12393
14099 plus 16016 plus 18031 18115 18334 19249
22744 26216 26702 30366 31607 36304 37003
92646 94849 96906 98644 99571 100936 108689
111481 112796 114980 117671 plus 123791 plus
123949 127800 128236 131543 131828 132657
143459 145498 147321.

Na marginesie „białych tygodni” Konsumu

W roku 1930 istniejący przy fabryce „Widzewskiej Manufaktury” sklep fabryczny został przekształcony na dom towarowy.

Przykład państw zachodu przekonuje nas, że publiczność chętnie nabywa towary, jeżeli ceny są prawdziwie niskie. Taniosc cen może być osiągnięta tylko przez zakupywanie towarów w pierwszym źródle i w wielkich ilościach, a zakupy takie może robić znowu tylko dom towarowy, dokonujący duże obroty.

„Konsum” jako dom towarowy znalazł się w wyjątkowo szczęśliwym położeniu, gdyż posiada bezpośrednie oparcie o fabrykę wyrobów włókienniczych, ma do dyspozycji własny gmach — a zatem tanie komorne, własne światło elektryczne, dzięki czemu wszystkie towary „Konsumu”, zarówno naszego wyrobu i obce, obciążone są minimalnym dodatkiem na koszty ogólne.

Tem właśnie tłumaczy się fakt, dlaczego „Konsum” nie przenosi się do centrum miasta, gdyż wówczas straciłby w pewnej mierze ów magnes, ściągający klientelę ze wszystkich zakątków, jakim jest taniosc cen.

Kóż odczuwała już oddawna potrzebę prawdziwego domu towarowego w europejskim stylu. Nic też dziwnego, że „Konsum” stał się w krótkim czasie najpopularniejszą placówką handlową, gdzie klienci uskuteczniają zakupy od kilku groszy do kilkuset złotych.

Dowodem wzrastającej popularności „Konsumu” jest wzrost ilości odwiedzin klientów. Ilość ta w roku 1931 wyniosła 89.639, zaś w r. 1932 już dosięgła imponującej cyfry 264.393.

Rozgłos „Konsumu” jako najtańszego źródła zakupu wyszedł daleko poza granice Łodzi.

Ulegając życzeniom prowincjonalnej klienteli „Konsum” założył „Dział rozsyłkowy” — na wzór wielkich amerykańskich domów towarowych.

Dział rozsyłkowy „Konsumu” obsługuje dzisiaj niemal każdy na dalszy zakątek Polski. Dla orientacji nadmienimy, że dotąd dział rozsyłkowy wysyła towary do 2286 różnych miejscowości w Polsce.

Taniosc cen i sprężysta obsługa „Konsumu” zwróciła na placówkę tę uwagę przedstawicielstwa handlowego Z. S. R. R., które udzieliło „Konsumowi” koncesji na wysyłkę paczek do Rosji. Wzrastające z dniem każdym obroty tego działu oraz napływające codziennie listy dziękczynne od odbiorców w Rosji dowodzą, jak dużej potrzebie odpowiada nowozałożony dział przesyłek do Z. S. R. R.

Należyście wyszkolony personel „Konsumu” pozyskuje sympatię klientów swą uprzejmością i szybką obsługą.

Dorocznym zwyczajem urzędu „Konsumu” swe „Białe Tygodnie” będące zarówno wielkim targowiskiem, jak i miłym miejscem spotkań wszystkich pań domu.

NIEPOTRZEBNE ZADRASNIĘCIE

Kilka dni temu przytoczyliśmy przemówienie p. posła dra Winiarskiego z Klubu Narodowego, wygłoszone w poniedziałek, dn. 6 bm. w Sejmie w czasie dyskusji nad budżetem Min. Spraw Zagr. Przemówienie to świadczy o tem, że dyskusja wybiegła daleko poza szczegóły ściśle budżetowe, dotykając zasad naszej polityki zagranicznej, zwłaszcza zaś tych zagadnień, które wysuwają się obecnie na czoło ogólnego zainteresowania.

M. in. oświetlił p. poseł Winiarski krytycznie akcję propagandową, jaką Ministerstwo prowadzi zagranicą. Sławetny „kontyngent” czasu, przydzielony przez marszałka Sejmowi poszczególnym klubom posełskim nie pozwolił przedstawicielowi Stronnictwa Narodowego szczegółowo uzasadnić nieodzownej konieczności wzmożonego wysiłku właśnie na tym odcinku pracy państwowej, krótki pogląd na obecną sytuację polityczną w Europie na daje jednak wywodom p. posła Winiarskiego brzmienia pełnego i ostrzegawczego.

Coraz częściej mówi się w Europie o niebezpieczeństwie wojny. Każdy niemal dzień przynosi pesymistom nowy materiał dojdzie do władzy rządu Hitlera z jego programem odwetu, potęgający się germanofilizm polityki włoskiej, napięcie między Rzymem a Belgradem, zbrojenia Węgier za pomocą „samelcu” włoskiego itd, w nieskończoność.

Nic dziwnego — pisze „Lech” — że w takiej sytuacji oczy wszystkich zwracają się ku Francji, jako temu państwu, od którego odporności, siły moralnej i fizycznej zależy przede wszystkim utrzymanie pokoju w Europie.

A jak wyglądają te sprawy we Francji? Powiedzmy odrazu: bardzo niedobrze.

Wielki Clemenceau dowodził u schyłku swego życia, że

Francuzi są narodem pozbawionym pamięci. Zapomnieli oni wszystko, swe nie-szczęścia, swój triumf, nawet Niemców...

Te, pełne goryczy słowa „tygrysa” czyta się dzisiaj jak ponure proroctwo. W czterech latach po zwycięstwie Francja przeżywa okres poważnego załamania się swej psychiki

W chwili, gdy w Niemczech obóz odwetu cynicznie odkrywa swą przyłbicę, w Francji triumfuje radykalna lewica, dokonując dzieła moralnego rozbrojenia narodu za pomocą pacyfizmu. Wyzyskując trudności gospodarcze i zmęczenie społeczeństwa, germanofilizm przebrany w szatki pacyfizmu, berkar nie prowadzi swą robotę wśród szerokich kół ludności. Na zebraniach p. Luizy Weiss, czy pp Baska, Gerlacha albo Charpentier'a coraz to większe tłumy z entuzjazmem oklaskują idee rozbrojenia nie tylko moralnego, ale i fizycznego.

Przed kilku dniami wspomniany już p. Charpentier umieścił w „Volonte” artykuł, propagujący myśl rozbrojenia jednostronnego Francji.

— Największym nieszczęściem — pisze p. Charpentier — jakie mogłoby się wydarzyć rozbrojeniu państwu, byłaby kilkumiesięczna okupacja nieprzyjaciela. Nato miast kraj, dość głupi nato, aby się uzbrajać, może być pewny, że przy metodach dzisiejszej wojny lotniczej, w nie długim

czasie zostaną zniszczone jego najważniejsze miasta i dwie trzecie jego ludności. — Przy wyborze między temi dwoma złemi ewentualnościami każdy patriota musi uznać, że lepsza jest inwazja od zbrojnego oporu

Tak pisała „Volonte” w styczniu 1933 roku, na parę dni przed nominacją Hitlera na kanclerza Niemiec!

Można na to odpowiedzieć, że organ ten jest wyrazem drobnej, zaledwie garstki fanatyków pacyfistycznych.

Zapewne. Większość społeczeństwa francuskiego jest jeszcze zdrowa i odporna. Nie można jednak zamykać oczu na te niebez-

pieczne prądy, które coraz bardziej podkopują i osłabiają tę odporność.

Od paru lat Francja jest poprostu zalaną potokiem agitacji germanofilskiego pacyfizmu, posługującego się bronią odczytów, artykułów, zebrań, filmów,

Wobec takiego stanu rzeczy nabierają szczególnej wagi „niepotrzebne zupełnie zadrasnięcia” we wzajemnych stosunkach polsko francuskich, o których wspomnieliśmy p. pos. Winiarski, wyrażając przytem wątpliwość, czy p. min. Beck potrafi ten stosunek uczynić bardziej serdecznym.

Ciekawa rozprawa w Sejmie

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu adw. Paschalski (BB) wystąpił z drągnięciami i wysoce nietaktownymi innokacjami przeciwko Rusinom, które najewno podzielała jak zalewanie ognia przysłowiową oliwą.

Wywołały one nie tylko oburzenie na ławach posłów rusińskich, ale nawet konsternację w obozie BB.

Przystąpiono z kolei do budżetu ministerstwa Skarbu.

Z kolei poseł Hutten Czapski (BB) referował budżet monopoli państwowych

Na posiedzeniu popołudniowym przystąpiono do rozpatrzenia dwóch ostatnich działów preliminarza, a mianowicie: budżetu ministerstwa skarbu i długów państwowych. Referował poseł Holyński (BB).

JEDEN INTERES, KTÓRY SAM SIĘ UTRZYMUJE

W dyskusji zabrał głos poseł Rybarski (kl. nar.), który wskazując na obniżanie się wpływów w ostatnim roku podniósł, że tylko z jednego źródła wpływ nie zawodzi, a mianowicie z odsetek za zwłokę i grzywny, który w trzech kwartałach wynosił 136 procent sumy preliminarzowej mimo, iż wydzielono z nich ob należności egzekucyjne. Świadczy to, jak głęboko sięga fiskalizm. W ten sposób aparat egzekucyjny sam się utrzymuje. Jest to komercjalizacja egzekucji.

Następnie dowodził mówca, jak dalece zawodnemi okazał się przewidywania poprzednich ministrów skarbu, a szczególnie p. Matuszewskiego, co do wysokości budżetu, wpływów budżetowych, wartości pożyczki za pałacanej. Minister robót publicznych Neugebauer zachwalał fundusz drogowy. Skutek jest ten, że idąca wiosna może na naszych drogach przynieść nieobliczalne szkody państwu nawet z punktu widzenia potrzeb wojskowych. To samo dotyczy krytyki klubu narodowego nadmiernych inwestycji w samorządach. Zaprzeczono im a teraz wszyscy już wiemy, że władze nadzorcze zatwierdzały w budżetach samorządowych pożyczki w inwestycje, oparte na nierealnych pożyczkach.

Nie sprawdzilo się też przewidywanie p. Matuszewskiego, że po wyborach łatwiejszy będzie dopływ kapitałów obcych do Polski.

LISTA PRZEPowiedni BB.

Lista przepowiedni obozu rządowego co do końca kryzysu jest bardzo długa. Stosowano wiele akcji, które miały przynieść pożytek, ale nic nie dały.

P. Paschalski pouczał nas dziś o potrzebie granic w krytyce, a p. Holyński mówił przed chwilą, że efekt zmian statutu Banku Polskiego zależy od tego, jak ta rzecz będzie podana do wiadomości.

Mówi się: trzeba milczeć. Milczenie jest źródłem najgorszych obaw, a unikanie dyskusji publicznej wywołuje największe plotki. Mówca uważa, że obecna zmiana statutu, zmniejszająca pokrycie, może w obecnych warunkach mieć ujemne skutki. Niebezpieczeństwa dla waluty istnieją różne. Jednym z nich jest np. spadek w bilansie handlowym.

NEDZA WSI

Poseł Gruszczyński (Ch. D.) uskarżał się na przykrećcie sroby podatkowej podczas kryzysu. Ilość pieniędzy u nas nie zmalała, lecz są ukryte, albo wywiezione zagranicę. Rolnictwo obdłużone jest ponad 4 miliardy i z tego musi płacić pół miljarda procentów. Nędza wsi doszła do maksimum, nie lepiej jest z własnością miejską, gdzie zubożali lokatorzy nie płacą czynszu. Mimo to uchwalono w zeszłym roku blisko 10 ustaw z nowymi podatkami, albo zwiększając dawne. Dalsza etatyzacja życia gospodarczego stała się już niemożliwa, przedsiębiorstwa państwa we są przeważnie deficytowe, także nowe zdawałoby się, że wskutek tego fiskus będzie względniejszy dla przedsiębiorstw prywatnych, ale tak nie jest.

Z PRZEMOWIENIA P. MINISTRA

Pod koniec dyskusji zabrał głos p. minister skarbu Zawadzki, który zgodnie z jenerałem referentem sądzi że da on się sprawa dzieć do sumy niższej a ponadto skarb rozporządza rezerwami w sumie około 180 milionów które w ciągu roku będzie można upłynnić. Rząd liczy również na niewielkie operacje kredytowe które będą wymagały uprawnień ustawowego

ZABAWA PRZED ŚMIERCIA

Mówił następnie p. minister o wprowadzeniu przez rząd ulgach podatkowych oświadczając iż rozumie tych którzy żądają rozłożenia spłat należności na raty, ale nie może zrozumieć tego, żeby nie płacił ten kto ma możliwość płacenia.

P. minister zna dwa wypadki samobójstwa z powodu niezapłacenia długu karcianego i chociaż potępia to co skłoniło ich do samobójstwa to jednak zachował dla nich szacunek. Teraz atoli spotyka wielu ludzi którzy nie zapłacili zaległości podatkowych a którym nie przeszkadza to jeść, pić i bawić się. Taki człowiek w oczach p. ministra jest bardziej zdekwalfikowany niż ten który nie zapłacił długu karcianego (oklaski na ławach B. B.)

W drugim czytaniu zarówno budżet jak i ustawę skarbową z poprawkami przyjętymi uprzednio uchwalono głosami BB, przeciwko głosom wszystkich klubów opozycyjnych

Na tem obrady wczorajsze zakończone

Wartość dobrego humoru

W ostatnim numerze angielskiego *Pize* glądu policyjnego znajdujemy opis następującego wydarzenia, które podajemy do wiadomości naszych panów fryzjerów jako doskonały sposób do naśladowania w czasach kiedy coraz trudniej o klientów.

Do miasta St. Brigde przybył przed 7 laty oficer policji, który przy opuszczaniu poprzedniego miejsca a swego zamieszkania zapomniał zabrać z sobą brzytwę i resztę przyborów do golenia. Zanim mógł pojsć przed siebie się swemu nowemu naczelnikowi musiał udać się do najbliższego fryzjera — nie chciał bowiem wydawać pieniędzy na zakup drugiej brzytwy, a bez golenia nie mógł przecież zgłosić się do służby.

Zaledwie oficer usadowił się na krześle a fryzjera, zaczął opowiadać tak wesołe historyjki, że majster fryzjerski zachwycony tym nadzwyczajnym okazem niewyczerpanego hu-

moru zaproponował zesłanemu przez oparżoność gościowi, iż golić będzie bezpłatnie codziennie przez 7 lat, jeżeli oficer zobowiąże się do opowiedzenia każdorazowo nowego dowcipu.

Oficer policyjny zgodził się na tak wspaniałomyślną ofertę fryzjera i rzeczywiście 7 lat codziennie korzystał z bezpłatnego golenia, wzaniam za co wymyślał za każdym razem nową nową zabawną historyjkę dla fryzjera.

Ow fryzjer pomysłu swego nie żałował gdyż do zakładu jego zaczęli napływać coraz liczniejsze zastępy klientów. Całe miasto ógarnęła taka żądza słuchania wesołych historyjek oficera policji, że ze względu na bezpieczeństwo publiczne władze musiały obecnie przenieść dowcipnego oficera na inne stanowisko.

Zywy motor do samolotu

Z Rzymu idzie sensacyjnie brzmiąca zapowiedź uniezależnienia się człowieka od latającego od siły mechanicznej. Jeżeli samolot zbudowany przez konstruktora rzymskiego okaże się praktycznym — dzieci będą mogły latać do szkół na własnych nogach, ruch uliczny w wielkich miastach i na drogach publicznych, ulegnie całkowitej zmianie.

— Cóż takiego wymyślił konstruktor italski? Oto — jak głosi prasa rzymska — rozwiązał a choćby tylko znalazł się najbliższe rozwiązanie starej zagadki techniki latania bez silnika pędzonego benzyną lub innym paliwem i zastąpienia takiego motoru siłą ludz-

ką. Oto konstruktor rzymski zbudował taki samolot którego skrzydłami poruszać może z nadzwyczajną szybkością sam lotnik, poruszający w swej kabine pedałami.

Konstrukcja dźwigu jest tego rodzaju że przy średnim nawet użyciu siły. Samolot w którym człowiek nie tylko użytkownikiem ale również motorem, otrzymał nazwę „Borghese Parizi” iazywają go również „Cykloplanem”. Zasada obrotu skrzydeł cykloplanu jest ta sama co w motorowym statku Flettnera konstruktora amerykańskiego który nie miał powodzenia. W Rzymie odbywają obecnie próbnie loty z cykloplanami.

Świat na opak

Kiedy usłyszę słowo: luty, to choćby to było w najpóźniejszy dzień lipcowy, robi mi się zaraz zimno jak w lodowni. To jest przecież najmroźniejszy miesiąc w roku! Ludzie

chodzą jak w Syberji okutani od stóp do głów wielkie sople lodu zwisają z dachów, puszysta biel śniegu chrzeszczącego pod nogami okrywa wszystko białym całunem. Mróz sma-

ga jak rozpalonym żelazem, więc co drugi człowiek ma odwrócony nos albo uszy a w najlepszym wypadku katar.

A dziś?

Siedzę sobie w pokoju przy piecu, w którym ogniem tli się raczej dla przyzwoitości, ho i tak jest ciepło i z ironicznym uśmiechem spoglądam na otwarty kalendarz; czytamy: „Luty wdziejaj ciepłe buty”. „Kiedy luty — obuj buty”. „Luty w lód okuty”. Wia-
domo — luty to miesiąc srogi, ostry, mroźny spoglądam przez okno: Z diurawej rynny leją się strugi brudnej wody, na dachu wesolo ćwierkają wróble, a wczoraj grzmiało jakby nieprzymierzając w lipcu śniegu ani śladu. Słońce...

Wychodzę na ulicę. Dozorca zły, z pasją zmiata błoto z chodnika.

— Panie dozorcze, zaczepiam go, co to się w tym roku dzieje? — Luty a tu deszcz leje jak w kwietniu.

Dozorca splunął.

— Bo to pan widzi, panie redaktorze, bez ten krezus i „sanację”. Wszystko już dziś na psy schodzi. Nawet zima.

Kto wie, może i chłop ma rację, pomyślałem. Pamiętała „sanacja” o tem i owem a zapomniała o pogodzie, jakby mianowała jakiego pułkownika referentem od atmosfery, a ten wydawał rozkazy, że dziś ma być śnieg jutro deszcz, pojutrze słońce, możeby się nawet zima nastraszyła i narciarze nie musieliby chodzić z parasolami.

K. Lwow.

Wiosna idzie

BARCELONA 11. 2.

Po dotkliwych chłodach przyszła nieo-
czekiwanie wielka fala ciepła. Temperatura
dzienna w Barcelonie waha się w dniach o-
statnich od 17 do 20 st. powyżej zera, W
związku z tem zmniejsza się liczba zasła-
bień na grypę

35)

Przekład z angielskiego.

Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

Cesarz patrzył przez chwilę na manie, a brwi jego zbiegły się znowu w groźną zmarszczkę. Nagle uśmiech wypłynął na jego twarz ciepły przemity uśmiech, pogodny jak promień słońca po deszczu, i przemienił się niespodziewanie w wybuch serdecznego śmiechu. Wiedziałem, że cesarz bezgranicznie lubi żarciki na koszt katech bliźnich, nie przypuszczałem jednak, by moja skromna aluzja do szcudła Grundta, użytego za schowek dla dokumentu, mogła mieć takie powodzenie. Zachwylił go wprost ten pomysł, śmiał się więc długo i głośno.

— Ach, der Stelzel! To świetne! To świetne! — wołał. — Plessen! Chodźże tu i posłuchaj, jak znowu wykiwaliśmy Anglików!

Znajdowaliśmy się w podłużnym, wysokim pokoju, mającym kształt litery wielkiego T. Wielkie okno umieszczone na poprzecznej ścianie, pośrodku zaś stało wielkie biurko, zastawione fotografiami w srebrnych ramkach z małym brązowym popiersiem cesarzowej i innymi drobiazgami, po których osądziłem, że jesteśmy w gabinecie cesarzowej.

Na głos monarchy siwowłosy oficer wyłonił się z głębi pokoju, która była niedostępna moim oczom. Cesarz oparł dłoń na jego ramieniu.

— Świetny żart, Plessen! — rzekł chichocząc, a potem zwracając się do mnie dodał:

— Opowiedz pan jeszcze raz!

Powtórzyłem więc ponownie swoją bajkę, usiłując nadać jej dowcipny i wesoły charakter. Przedstawiłem w komiczny sposób dr. Grundta, grubego i pulchnego, wdrapującego się na pokład parowca w Tilbury i wywołującego dokument, ukryty w podeszwie, przed samym nosem angielskiej policji.

Cesarz podkreślał opowiadanie głosnemi wybuchami śmiechu i potęgował jego wrażeń, szturchając generała w bok.

Plessen zanosił się od śmiechu, jak tego można się było spodziewać. potem rzekł łagodnie:

— Ale czy ten strategiczny manewr się udał?

Monarcha zmarszczył brwi i spojrzał na mnie:

— A więc, młodzieńcze, czy powiodło się wam? bo w takim razie Grundt powinien być w Holandji, dlaczego zatem nie przyjechał?

Serce zamarło mi w piersiach, wiedziałem jednak, że ani na chwilę nie wolno mi stracić dotychczasowej brawury. Pierwsza oznaka zmieszania, a jestem zgubiony, mimo to czułem, jak krew splywa mi falami z twarzy do serca.

W tej chwili ktoś zapukał do drzwi, Siwowłosy szambelan, który przyprowadził mnie tutaj, stanął na progu.

— Najjaśniejszy Pan raczy mi wybaczyć

General baron von Fiszer zgłasza się do raportu...

— Później, później — odpowiedział władca niechętnie — jestem teraz zajęty.

Stary dworak stał uparcie na progu.

— No, więc cóż tam nowego? Cóż się stało?

— Ważne depeze z Kwatery Głównej, Najjaśniejszy Panie! General kazał mi powie-
dzieć, że sprawa jest pilna.

Cesarz zawahał się:

— Wprowadzić go! — A potem zwracając się do Plessena, dodał głosem stłumionym z którego zniknął akcent dawnej buty.

— O tej porze Plessen? Czyżby znowu złe wieści z nad Somoy?

Do pokoju wszedł szparkim krokiem oficer z wielką teką pod pachą. Zesztywniał w wojskowym ukłonie — twarz miał bladą i za-
styglą.

Cesarz przeszedł pokój wzdłuż i usiadł przy swym biurku. Plessen i nowoprzybyły poszli za nim — ja pozostałem na dawnym miejscu, wszyscy zresztą zdaje się zapomnieli o mnie.

Od strony biurka dobiegł mnie gwar rozmowy — oficer składał raport, potem cesarz musiał go pytać o coś, słyszałem jego ostry metaliczny głos.

Do uszu mych dobiegły strzępki słów, „Contalmaison... Frones Wood... ciężkie straty... odwrót... straszliwy ogień artyleryjski.

Głos cesarza zawibrował nutą najwyższej irytacji. Nagle huknął pięścią w stół i krzyknął.

— To hańba! Ja mu kark skręcał odbiorę mu dowództwo! Cóż to, czy ja mam uczyć jego ludzi jak się spełnia obowiązki!

(L.)

KRONIKA

Przyrost ludności m. Łodzi

Znaczny spadek zaślubin, natomiast znaczny wzrost zgonów na raka.



KALENDARZYK

Starozapustna

Kryzys gospodarczy daje się odczuć nie mał, że we wszystkich dziedzinach życia, a nawet wpłynął ajemnie na naturalny przyrost ludności, jak również przyczynił się do znacznego zmniejszenia się liczby małżeństw.

Jest objaw całkiem zrozumiały, o ile zważyć, że zaślubiny połączone są z pewnymi niejednokrotnie znacznie większymi kosztami.

Z danych jakie otrzymaliśmy z wydziału statystycznego Magistratu m. Łodzi wynika iż w roku ubiegłym na terenie Łodzi zawarto 4.665 małżeństw, wtedy gdy jeszcze w roku 1929 zawartych było 5.869, a w roku 1931 — 4.785.

Również i liczba urodzeń zmniejszyła się, albowiem w roku 1932 urodziło się w Łodzi 8.654 dzieci, gdy w roku 1929 urodzeń było 11.265, w roku zaś 1931 — 9.388.

Z powyższego wynika, że kryzys wzmagający się z każdym rokiem, wpływa na zmniejszenie się naturalnego przyrostu ludności, przez zmniejszenie liczby urodzeń i małżeństw.

W stosunku do liczby urodzeń wzmagają się liczba zgonów, albowiem w roku 1932 zmarło w Łodzi 7.528 osób, gdy w roku 1931 zanotowano zgonów 7.111.

Pierwsze miejsce pod względem przyczyn zgonów zajmuje w dalszym ciągu gruźlica, na której jednak śmiertelność zmniejsza się.

Oto w roku 1929 na gruźlicę zmarło w Łodzi 1.469 osób, w roku 1931 — 1.449, zaś w roku 1932 — 1.285.

Smutnym objawem jest fakt, że natomiast wśród przyczyn zgonów zwiększa się stale liczba zgonów na raka.

Oto w roku 1929 zmarło na raka 481 osoba, w 1931 — 507, zaś w roku 1932 — 535.

Również w roku 1932 wzmożła się liczba zgonów niemowląt, a przyczyn tego objawu szukać należy w nieodpowiednich warunkach braku dostatecznej opieki, chorobliwości rodziców i t. p.

W 1932 roku zmarło łącznie 1.558 niemowląt, gdy w roku 1931 zanotowano takich zgonów 1.438.

Gdy porównamy liczbę zgonów z liczbą urodzeń to stwierdzimy, że przyrost naturalny mieszkańców Łodzi w roku 1932 wyniósł 1.126 osób.

Łódzcy cudotwórcy, - z wódki woda.

(a) W ślad za wiadomością o oszustwach, jakich dopuszczała się specjalnie zorganizowana szajka, która jako specjalność wybrała sobie zamianę paczek z papierosami na paczki wypełnione papierosami z siana, obecnie władze skarbowe ujawniły innego rodzaju oszustwo, polegające na sprytnym zamianie butelek ze spirytem na butelki wypełnione wodą.

Mianowicie w kilku wypadkach ujawniono, że w składzie znajdują się butelki zalakowane i opatrzone należytą pieczęcią, lecz wypełnione wodą zamiast spirytusu.

Na objaw ten zwrócono uwagę w związku z ujawnieniem oszustw z papierosami. Okazało się, że inną szajką oszustów obrała

sobie za zadanie zamianę w sposób oszukańczy butelek ze spirytem, jak na wodę.

Oszuści wybrali spirytus jako artykuł najdroższy z popularnych. Do składu zgłaszał się oszust, kupował butelkę spirytusu, płacił, lecz następnie rozmyślał się rzekomo i brał dla pokrycia swego oszustwa i niewzbudzania podejrzeń tańszej wódki.

Miał butelki ze spirytem oszust stawał z powrotem butelkę z wodą. W ten sposób zostało dotychczas poszkodowanych szereg sprzedawców.

Powiadomo władze kontroli skarbowej oraz policja wszczęły obecnie energiczne poszukiwania za sprytnymi oszustami.

Pajak, zerujący na krwawicy bezrobotnych.

(a) Agnieszka Walewska, zamieszkała przy ul. Białej 3 pozostając bez pracy wysłała codziennie przed PUPP. przy ul. Matejki 3, mając nadzieję, iż przy angażowaniu robotników zdoła uzyskać jakąkolwiek pracę za robotkówną.

Dnia 17 grudnia 1932 r. do Walewskiej, stojącej w gronie innych bezrobotnych, podszedł jakiś osobnik i nawiązał rozmowę przy czym oświadczył iż mając znajomości w branży włókienniczej może postarać się o pracę dla Walewskiej.

Niewiasta zgodziła się skwapliwie, jak również przyjęła propozycję łaskawego projektora w kwestji wynagrodzenia za pośrednictwo i wręczyła mu 20 zł. a conto honorarium umówionego w kwocie 150 zł.

Oszust otrzymawszy pieniądze zniknął i w oznaczonym terminie nie stawił się by za prowadzić Walewską do pracy.

Poszkodowana zwróciła się do policji, zameldowała o oszustwie, równocześnie zaś ze swej strony wszczęła poszukiwania za oszustwem.

W kilka dni później spotkała go znów, gdy ostrożnie myszkował wśród bezrobotnych przed PUPP. poszukując nowej ofiary.

Walewska zwróciła się do policjanta i wskazała oszusta, którego też zatrzymano, za

trzymanym okazał się Jan Pajak bez stałego miejsca zamieszkania.

W dniu wczorajszym Pajak stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Po rozpoznaniu sprawy Sąd skazał Jana Pajaka na 6 miesięcy więzienia.

Gończy temperament Zimnego

W domu przy ulicy Stefana 46 od 7 lat zamieszkuje Stanisław Zimny, wraz z przyjaciółką swą Kazimierą Feder.

Zimny, który jest żonaty, nie mógł zawrzeć nowego związku małżeńskiego, zamieszkiwał z Federówną na słowo honoru, a skutkiem wspólnego pożycia była 4 letnia córka.

Ostatnio znudził sobie jednak Zimny kochankę i postanowił szukać uciechy po za domem Federówny w obawie przed utratą kochanki

czyniła mu częste wymówki.

Pod wpływem tych wymówek doszło między kochankami do awantury, przyczem Zimny poranił ciężko kochankę zadając jej tasakiem kilka ran ciętych głowy.

Ranna opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł w stanie osłabionym do lecznicy.

Zimnego policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

Ezba nadużyć na szkodę f. Scheibler i Grohman

(a) Jeszcze w grudniu 1931 roku firma Scheibler i Grohman otrzymała na pokrycie pewnych należności na sumę 250.000 zł z wystawienia hr. Tomasza Zamoyskiego. Weksle te wystawione były pod pieczęcią kancelarji dóbr hr. Zamoyskiego przez pełnomocnika Zygmunta Lidkego.

W terminie piętności wspomnianych weksli, to jest latem 1932 r. hr. Zamoyski odmówił zapłacenia weksli oświadczając iż zostały one sfałszowane.

Wszczęto w tej sprawie dochodzenie w drodze ekspertyzy kaligraficznej ustalilo, że część weksli była autentyczna i zaopatrzona w odpowiednie podpisy.

Ponieważ stoacy pod zarzutem sfałszowania pełnomocnik Lidke w międzyczasie u-

marł obecne dochodzenie zostało decyzją władz śledczych umorzone.

Równocześnie zapadła decyzja wydania weksli firmie Scheibler i Grohman, która w ten sposób utrzymuje prawo egzekwowania należności od hr. Zamoyskiego.

U osób przygnębionych, wyczerpanych niezadowolonych do pracy, naturalna woda gorzka „FRANCISZKA JOZEFA” pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Zalecana przez lekarzy.

Samobójstwo młodej dziewczyny.

(a) W mieszkaniu rodziców przy ulicy Ogrodowej 28 usiłowała pozbawić się życia 18 letnia Irena Kwiatkowska, która w czasie nieobecności domowników zatrula się większą dozą sublimatu. Desperatkę znalazli sąsiedzi zaalarmowani jękami. Wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił pierwszej pomocy i przewiózł w stanie osłabionym do szpitala.

Fowodów rozpaczliwego kroku narazie nie ustalono.

Dnia 10 lutego b. m. zmarł wielce zasłużony bojownik idei narodowej i
drużnowy Obozu Wielkiej Polski

ś p

MIECZYŚLAW JEZAK

po 7-mio letniej owocnej pracy dla Obozu Wielkiej Polski w Łodzi
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Spacerowej 5-7 (Bałuty)
nastąpi w niedzielę dn. 12 o godz 3-ej po południu na cmentarz Katolicki na
Dołach,

Okręgowy Wydział Młodych
Obozu Wielkiej Polski
w Łodzi

Plakaty komunistyczne

(a) W ciągu dnia wczorajszego, szczególnie w godzinach porannych w różnych punktach miasta komuniści wywiesili plakaty, pisane na białym papierze czerwoną lubryką, o treści nawołującej do strajku powszechnego. Władze policyjne plakaty te usuwały, przyczem wszczęto dochodzenie, celem ujawnienia sprawców rozplakatowania.

Akcja komunistów stoi w związku z rozpoczętą obecnie przez związki zawodowe włókniarzy, akcją o umowę zbiorową, przyczem zakonspirowane organizacje komunistyczne ostro występują przeciw ugodowej postawie związków lokalnych.

NA MARGINESIE.

Tradycja handlowa.

Szef firmy: „Naleśnik i Syn”, sam pan Naleśnik senior, chodził nerwowymi krokami po swym gabinecie, gładził się, od czasu do czasu, po łysinie, co zwykł był czynić w stanie wyjątkowego zdenerwowania i powtarzał w myśli różne nieprzyzwoite wyrazy myśląc o tym... (wstawić odpowiednie wymyśły) szef mie Kuperkiewicz, który na osiemnaście grzechnych handlowych listów odpowiedział w końcu lakonicznie:

— Nie zapłacę!

Zeby choć: „bieżąca konjunktura nie umożliwia mi uregulowanie należności W, Panów”, lub: „nieprzewidziane zmniejszenie efektywnych wpływów kasowych zmusza mnie do zaproponowania W, Panom dalszego oczekiwania na pokrycie mego debetowego salda”.

Zeby choć!

Ale tak prosto: „nie zapłacę”!

Bez wyjaśnień! Bez przeprosin! Bez tłumaczenia, bez fasonu, słowem!

Bo choć pan Naleśnik wiedział że i po najgrzeźniejszych, najwyszukańczej handlowej formie napisanych listów, uiszczenie należności dziś nie następuje, ale zawsze... tradycja tradycja handlowa — to tradycja!

Coś trzeba takiemu ordynusowi odpowiedzieć. Panu Naleśnikowi cisnęły się do ust wyrazy, jeden od drugiego jaśkrawszy się...

Ale nie wypowiedział ich głośno. Bo jakże? Przy stoliku, zapatrzona w szefa z rękami na wyszczerzonej klawiaturce maszyny do pisania czekała panna Mania Dziubańska, panią z dobrego domu. Kwiatuśzek Lelijka! Figurynka z porcelany... Jakże więc? Ona ma to pisać? Nie!

Raptem przyszła mu do głowy szczęśliwa myśl.

Znalazł formę.

— Fanno Marjol! Piszemy:

„Wielmożny Panie! Sekretarka nasza która te słowa pisze, jest panią skromną, z dobrego domu. Wobec tego nie możemy dyktować jej tych słów, jakimi pragnęliby

my wielmożnego pana nazwać.

Ponieważ Wielmożny pan nie jest skromną panią z dobrego domu nie wątpimy że sam się domysli o jakie tu słowa nam chodzi, W miłym oczekiwaniu iż W. P. zaszczyli nas odpowiedzią, piszemy się zawsze chętnie do usług. W. War.

Z głodu

Na Placu Leonhardta zaśląbła z wycieńczenia 64 letnia bezrobotna i bezdomna Julia Kaczorowska. Pogotowie przewiozło chorą do szpitala zapasowego.

Nie udało się, - Na gorącym uczynku

(a) Dnia 6 grudnia 1932 r. do mieszkania Antoniego Koniecznego przy ul. Skierniewickiej 10, w czasie nieobecności domowników włamał się jakiś osobnik i korzrastając z okazji zaczął plondrować mieszkanie.

Złodziej spakował różne rzeczy w tabletki i zamierzał się wymknąć gdy nieoczekiwanie powrócił konieczny i zauważywszy że drzwi są uchylone zachowaniem ostrożności

wkróczył do mieszkania i tam przychwycił złodzieja.

Zatrzymanym był Tadeusz Błażejowski Osadzono go w areszcie, w dniu zaś wczorajszym postawion przed Sądem Grodzkim w Łodzi.

Po rozpatrzeniu sprawy Sąd Grodzki skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Z pustego sam djabeł nie nalecie

(a) Jutro, tj. w poniedziałek, dnia 13 bm., rozpoczyna się w Warszawie trzydniowy zjazd Prezesów Izb Skarbowych oraz naczelników Wydziałów tychże Izb z całego kraju.

Zjazd obradować będzie w dniach 13, 14 i 15 bm. pod przewodnictwem Ministra Skarbu. Tematem obrad będą sprawy usprawnienia administracji skarbowej w związku z przejęciem przez Urzędy Skarbowe egzeku-

cyj, tudzież przez poszczególnych Prezesów Izb Skarbowych zdawane będą sprawozdania z sytuacji gospodarczej poszczególnych okręgów.

W związku z tem w dniu wczorajszym wyjeżdżają do Warszawy Prezes Izby Skarbowej w Łodzi p. Kucharski oraz naczelnik wydziału II tejże Izby p. Sidorski.

Ulg dla płatników podatku przemysłowego i dochodowego

(a) Izba Skarbowa w Łodzi otrzymała okólnik Ministerstwa Skarbu, upoważniający prezesów Izb Skarbowych do uchwalania w drodze nadzoru orzeczeń komisji odwoławczych do spraw podatku przemysłowego i dochodowego, zaskarżonych do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

W myśl tego okólnika, Prezes Izby Skarbowej w wypadku niewątpliwego stwierdzenia

niawadliwości postępowania wymiarowego uchyla zaskarżone orzeczenie, przyczem powiadamia o decyzji N. T. A.

Ponadto okólnik upoważnia Prezesa Izby Skarbowej do traktowania odwołań wniesionych do N. T. A. jako odwołań złożonych we właściwym terminie i poddanie ich pod obrady komisji odwoławczej wstrzymując w ten sposób postępowanie egzekucyjne

Jak tu może istnieć rzemiosło.

Przeciw konkurencji warsztatów szkolnych, wojskowych i więziennych

(a) Na ostatnim Zjeździe Izb Rzemieślniczych w Warszawie, gdzie bawiła również delegacja z ramienia Łodzi, poruszono szereg spraw, wśród których na pierwszy plan wybiła się sprawa konkurencji, jaką napotykają warsztaty rzemieślnicze, ze strony warsztatów szkolnych oraz wojskowych

Na zjeździe tym wskazano, że warsztaty szkolne, szczególnie w szkołach rzemieślniczych wykonywują nietylko prace na potrzeby szkolne, względnie instytucji o charakterze dobroczynnym bezpłatnie, lecz biorą również udział w konkursach rozpisywanych

przez samorządy oraz instytucje państwowe publiczne a nawet prywatne

Identycznie przedstawia się sprawa niektórych warsztatów rzemieślniczych zorganizowanych przez oddziały wojskowe

W konkluzji zjazd uchwalił wystąpić do rady ministrów z wnioskiem o wydanie odnośnych zarządzeń zapobiegających niepożądaną konkurencji warsztatów, które nie opłacając żadnych danin na rzecz Skarbu Państwa, mają możność wykonywania robót tańiej niż warsztaty prywatne

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Krzyżcy Chin
TEATR KAMERALNY — Egipska przenica

TEATR POPULARNY — Peppina
JAR — Wszystko dla gości
MELODRAM —

KINA

CASINO — Romeo i Julja
CAPITOL — Rasputin
MIMOZA —
CZARY — Gorączka złota Il Rango

GRAND-KINO — Haljo Paryż Hallo Berlin
LUNA — Ja w dzień ty w nocy
CORSO — Miłość zloczynicy Samotny orzel
PAN — Tajemnice dworu Habsburgów
STYLOWY — Pożyczone szczęście
OSWIATOWY — Noce bezsenne noce szalone

LUDOWY — Sence na ulicy
BAJKA — Dr. Jekyll i Mr. Hyde
RAKIETA — Kino nieczynne
PALACE — Gasnące płomienie
PRZEDWIOSNIE — Zwycięzca
SPLENDID — 10 proc. dla mnie

DRIA — Spiew, całus dziewczyna
METRO —

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły zawczasu redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, 11 stycznia 1933 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,94

Dewizy:	Gdańsk	173,30
	Belgia	124,20
	Holandja	358,65
	London	30,62
	Nowy Jork	8,922
	Paryż	34,86
	Praga	26,42
	Szwajcaria	172,30
	Włochy	45,70
	Czerwoniec	4,40

Obroty małe tendencja
niejednolita — Dolar w obrotach pozagieldo-
wych — 8,92 — Rubel złota
17,75 — W obrotach prywatnych: rubel
rosyjski 1,32 100 kopiejek bilonu srebrnego
0,59 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban-
kowych 212,10 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	57,25
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	109,00
4 proc. poz. inwestycyjna	104,00
5 proc. poz. konwersyjna	43,75
6 proc. poz. dolarowa	59,00
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	100,00 (wpr)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.	94,00 (wpr)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	43,75
8 proc. L. Z. m. Łodzi	44,25
10 proc. m. Radomia	40,00
8 proc. L. Z. Kielc	39,00
8 proc. m. Piotrkowa	50,50
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	37,00

Akcje:

Bank Polski	73,50
Bank Gop	10,75
Bankowice	9,10

Dla pożyczek państwowych tendencja

niejednolita dla listów zastawnych niejednolita
Obroty akcjami małe.

OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak
również wykonywuje wszelkie robo-
ty w zakresie ogrodnictwa wchodzące
oraz sprzedaje flancę.

Rabarbar najlepszych gatunków
w większych i mniejszych ilo-
ściach po niskich cenach.

L. HNATKIEWICZ,
BRATERSKA 1/3.

Przez radio

Łódź, 12 lutego 1933 r.

10:05	Nabożeństwo z Poznania
11:58	Sygnal czasu
12:05	Program na dzień bieżący
13:10	Urz. kom. Pim.
12:15	Poranek symptomyczny
14:09	Wychów cieląt wygł. Rozstańska
14:20	Muzyka z Wilna
14:40	Co słyszał dr. Mędrzecki
15:00	Muzyka z Wilna
16:00	Program dla dzieci
16:25	Muzyka salonowa
16:45	Odczyt z Krakowa
17:00	Muzyka polska z płyt
17:55	Program na dzień następny
18:00	Muzyka lekka.
19:00	Rozmaitości
19:25	Słuchowisko
20:00	Godzina muzyki wesołej
21:00	Wiadomości sportowe
22:35	Muzyka taneczna
22:55	Urz. Kom. Państw
23:00	Muzyka taneczna

DYREKCJA PIOTRKOWSKIEGO TOWARZYSTWA KREJOWEGO MIEJSKIEGO

stosownie do Rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej
z dnia 27 października 1932 r. zawiadamia i wzywa
Stowarzyszonych, pragnących skorzystać z konwersji,
aby do dnia

5 marca b. r.

złożyli podania z wyszczególnieniem:

1. Nr. hipotecznego nieruchomości, 2. wysokości
sumy, dysponowanej przez właściciela do uregulowania
części zaległości gotowizną, 3. oraz dowodu uiszczenia
sumy, równającej się nowej racie styczniowej 1933 r.

Po otrzymaniu tych danych Dyrekcja zadecyduje
o możliwości i wysokości konwersji zaległości oraz o
terminie ich amortyzacji.

Rzeźnie Miejskie

Łódź, ul. Inżynierska nr. 1

polecają:

Chłodnie dla przechowywania mięsa, masła i t. p.
Mroźnie dla ryb
Lód sztuczny
Krew suszono-mieloną
Mączkę mięsno-kostną

Zarząd: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 102—81

Targowisko: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 175—51

Chłodnia: ul. Wolowa nr. 12, tel. 190—16

CEBULKI KWIAKOWE hiacyntów, tulipanów
i t. p.
(sprzedaż cebulek do 5 grudnia włącznie)

NASIONA do gruntu i pod szkłem
PREPARATY chemiczne i wiele innych
polecają **SKŁADA**

L. JASIŃSKIEGO, prowadzon od 1870 roku

W Łodzi, ul. Sw. Andrzeja 10, tel. 168-56 i

W Łęczycy, ul. Poznańska Nr. 30 telefon 125

Ponadto w Łęczycy drzewka i krzewy owocowe

Szewcy.

Najtaniej nabyć
można **SKÓRY** w każdej
ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

Różne lokale

do wynajęcia przy ulicy
Piotrkowskiej Nr. 91
Wiadomość u dozorey.

BEZ ODSIĘPNEGO

mieszkania, sklepy, loka-
le handlowe biurowe fa-
bryczne, pokoje z klatki
schodowej poleca Biuro
„POLRUCH” Al. Kosciuszki
szki 27 tel. 141-01

OGŁASZAJCIE SIĘ W PRADZIE

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH na BIAŁY TYDZIEŃ

Koszule męskie od kolorowe z dwoma kołnierzami	2,95	Plótna od bieliźniane, pościelowe i stolowe	0,70
Kołnierzyki podwójne, sztywne, nowe fasony	0,40	Obrusy białe za sztukę rozm. 200 x 140 cm.	3,95
Koszule damskie	1,50	Obrusy kolorowe za sztukę rozmiar 200 x 140 cm.	4,55
Koszulki dzieciinne	1,10	Serwetki deserowe za sztukę	0,28
Fartuchy damskie i dzieciinne	0,50	Ręczniki zakardowe za sztukę	0,90
Poszewki haftowane	3,10	Ręczniki frotte kąpielowe za sztukę	0,80
Kopy haftowane	8,50	Prześcieradła kąpiel. za sztukę	11,60
Prześcieradła	3,20	Piranki za metr	0,90

Skład zaopatrzony obficie w plótna i wyroby

WIDZEWSKIE OK OK
Zwłaszcza marki o nieznaną dotąd najwyższej jakości.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ RESZTEK;

KONSUM
PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.
KOSZCZUBINSKA 54. Dofaza Trambolana 10/116

Place

przy ul. Fabjanickiej i Ciasnej położone, różne wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu
Otton Krause, Łódź, Fabjanicka 47 telefon 148-45.

SPRZEDAM LETNISKO Hektar lasu, Dom 8 mieszkań, 2 stawy, 80 drzew owocowych.
Wiadomość Aleksandrowska 22 m. 22 Karski.
Cena 7 tysięcy złotych.

INSTRUMENTY muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicza, Łódź, ul. Targowa 38 dla szkół, nauczycieli i wczni ustępstwo.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA II,
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć 9:30—11 rano
— 7:30 po poł.

Biuralistka

z gruntowną znajomością buchalterji i pisania na maszynie. **Poszukiwana!**
Oferty do adm. pod „Biuralistka”.

Potrzebny goniec
16—17 lat
Zgłaszać się w administracji „Prądu”

SKLEP

Kazimierz Zielonko
Al. Kościuszki 37.
poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dzieciinne, reformy, rękawiczki welbiańskie, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Kto cierpi na przepuchlinę, powinien nosić odpowiedni i dobrze zrobiony pasek

Pracownia ortopedyczna istniejąca od 1886 r.

ST. LEWIŃSKA, ŁÓDŹ, ul. Nawrot 38a

Wyrabia paski rapturowe wszelkiego rodzaju i w różnych gatunkach dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Opaski damskie wykonane według wymagań Sz. R. T. lekarzy. Paski pooperacyjne, elastyczne, podtrzymujące, przeciw obwisłości, urabiające figurę i t. p. Prostotrzymacze, gorsety a-la „HESSINGA”, wkładki sprężynowe na płaskie stopy. — Supensorja. — Patent: Bandaż „Elasta” przeciw zylakom, gruczolom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi. —

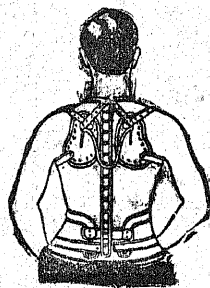


PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

Piotrowska 119

Sztuczne nogi, ręce, gorsety na gruźlicę i skrzywienie kręgosłupa, wszelkie aparaty ortopedyczne, wkładki na stopy płaskie według odlewu gipsowego lekkie z daz-aluminium.

DR. J. LUBICZ I V. ŠIMONOVIC
tel. 231-81.



KINOTEATR

STYLLOWY

dawniej „RESURSA”

ul. Lińskiego 123 Telefon 112-00

Zachwyeci i wzruszy niezrównane arcydzieło filmowe p. t.

Pożyczone szczęście

W rolach głównych:
Fascynująco-zmysłowa piękność światowa CLARA BOW i jej partner
NORMAN FOSTER

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca do 49 groszy

Wydawca B. Kowalski,

Redaktor odp. T. Czajewski.

Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi: Al. Kościuszki 41

Następny program:

Wiktorja i jej huzar

Początek seansów w soboty niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa „HILIPSA”

Ziemia mogił

Na posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej rozpatrywany był rządowy projekt ustawy o grobach i cmentarzach wojennych, który referowała pps. Wolska. Ustawa ma na celu uregulowanie sprawy utrzymania grobów i cmentarzy wojennych.

Koszty utrzymania grobów i cmentarzy wojennych, ponosi skarb państwa.

Na obszarze Rzeczypospolitej pochowanych jest w grobach masowych i pojedynczych 1 milj. 300 tys. żołnierzy poległych w wojnie światowej polsko-bolszewickiej i wogóle w walkach, które toczyły się na ziemiach naszych do 1921 r. włącznie. Według danych posiadanych przez ministerjum spraw wewnętrznych na obszarze Rzeczypospolitej znajduje się 10 255 cmentarzy wojennych, mieszczących 427.899 mogił pojedynczych i 79.712 mogił zbiorowych. Ogółem koszty wydatków związanych z pracamiokoła utrzymania grobów wynosły łącznie z wydatkami administracyjnymi około 4 milj. zł. Znaczna ilość cmentarzy została już uporządkowana. Pozostało jeszcze przeprowadzenie remontu na 3600 cmentarzach wojennych.

Z zestawienia dołączonego do projektu ustawy wynika, że na pierwszym miejscu pod względem żołnierzy poległych znajduje się Francja, która liczy 1.350.000 poległych i 1.055.174 mogił, brak danych co do ogólnych rocznych wydatków Francji na utrzymanie grobów.

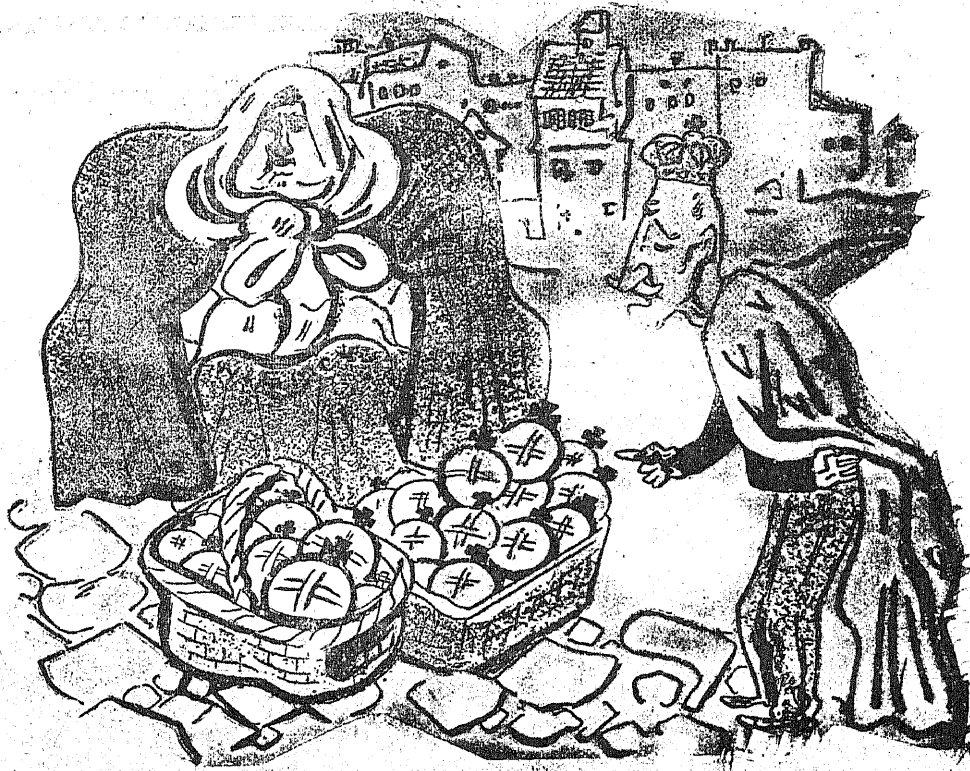
Drugie z kolei miejsce zajmuje Polska 1.300.000 poległych i 567.610 mogił. Ogólne roczne wydatki państwa polskiego na grobownictwo wojenne w budżecie na rok 1931/32 wynosiły 357.000 zł. Trzecie z kolei miejsce zajmuje Rumunia — 800 tys. poległych żołnierzy, wydatki roczne 560 tys. zł. Na czwartym miejscu Niemcy — 321.000 poległych, żołnierzy, wydatki 1 milj. 676 tys. 920 zł. na piątym Włochy — 275 000 żołnierzy i 3.350.000 zł. wydatków na grobownictwo.

Płatna pochwała magistratu łódzkiego.

Przed kilku dniami w tutejszych piśmie łódzkich ukazały się artykuły pochwalne na cześć magistratu z okazji piątej rocznicy kadencji. Na onegdajszym posiedzeniu magistratu pękła bomba, okazało się bowiem donosi A. B. C., że artykuły te były płatne, a ponieważ magistrat z braku pieniędzy nie może zapłacić wszystkim potrzebującym bezrobotnym, reklama ta rzuca się w oczy i jest charakterystyczna dla całej gospodarki miejskiej w Łodzi.

Następnie magistrat uchwalił budżet, który faktycznie jest deficytowy.

Urodzaj na jabłko (królewskie) w Niemczech



Wiluś: Po czemu szuka?

HUMOR

Gdy słynny generał i polityk hiszpański książę Narvaez leżał na łożu śmierci, podszedł doń jego spowiednik i rzekł:

— Pomyśl synu o swych wrogach i przebac im ich winy, aby i tobie Pan Bóg odpuścił twoje.

— Nie mam wrogów! — odparł umierający.

— Ależ generale, gdy ktoś zajmuje tak wysokie stanowisko, jak pan.

— Powiedziałem już, że nie mam wrogów!..

— Może jednek generał sobie przypomni — nalegał ksiądz.

Umierający zerwał się ostatkiem sił i za wołał z uniesieniem;

— Nie mam wrogów! Tych, których miałem, kazałem rozstrzelać!

NESTOR

Mówca na trybunie wspominając o Balcerze nazywał go „Nestorem polskich uczonych”.

Głos na sali: Przecież Balzer już nie żyje.

Głos w łożu prasowej: A Nestor żyje?

Bohater.



— Powiedz, drogi mężulku, gdybym ja naprzykład kochała się, tożebym, coabyś wtenczas zrobił?
— Ano, lociałbym do najbliższej wioski wołając o pomoc, a chociażby to leczenie i trzy godziny trwałoby!

Dlaczego stare panny nie mogą znaleźć pracy?

Ciekawa ankieta amerykańska

W Chicago odbyło się posiedzenie Urzędu Związku Kobiet Rracujących Zawodowo, na którym upoważniono znaną działaczkę ruchu kobiecego, p. Liljanę Gilberth, która jest przytem inżynierem przemysłowym, do przeprowadzenia ankiety, dającej odpowiedź na pytanie, dlaczego kobiety starsze, poczynając od wieku lat 40 tu, z trudem znajdują stałą pracę?

Pani Gilberth opracowała wspólnie z panią Lucillą Long niezmiernie ciekawy referat, który przedstawiła na następnym posiedzeniu Związku. Okazuje się, że w poszukiwaniu odpowiedzi, obie panie zwróciły się do kierowników różnych przedsiębiorstw, między innymi do wielkich biur pośrednictwa pracy. Wszędzie otrzymywano mniej więcej to samo wyjaśnienie, sprowadzające się do twierdzenia, że przyczyną tego niepomysłnego stanu rzeczy są w większości, winne same starsze panie. Są to, jak stwierdzono osoby — wiecznie niezadowolone, którym przeszkadza wentylacja, dla których światło jest za silne lub za słabe, czas pracy za długi. Osoby tej kategorii rekrutują się często ze starych panien, które przekroczyły 30-tkę. Takim osobom wydaje się zawsze, że młode pracownice panny i podlotki korzystają z nieuzasadnionych łask i względów, za mało lub wogóle nie

cuja, że drwią sobie z osób starszych, zwłaszcza niezamężnych.

Najgorzej przedstawia się sytuacja wersonale mieszanym, złożonym ze starych i młodszych panien, tudzież młodych ludzi. Dyrektor jednego z takich biur oświadczył, że praca z takim personelem staje się po pewnym czasie prawdziwym ogrodem udręczeń. Okazuje się, że jeśli trzy czwarte starych panien nie może zagrześć miejsca, to winna jest temu pozostała jedna czwarta hipochondryczek, moralizatorek, maniaczek reformatorstwa i zazdrośnic. Stąd wynika, że praca ze starymi pannami staje się niemożliwa.

Tę samą opinię wydały kierowniczki i dyrektorki wielkich biur i przedsiębiorstw, które oświadczyły, że woła już młode i piękne nawet pracownice, choć posiadają same przystojnych mężów — dyrektorów przedsiębiorstw, od skwaszonych, złych i plotkarskich starych panien.



Reklama to potęga!

Samarytańska działalność sędziego Poszła na marne

Do izby sądowej w Londynie w ciągu roku sprowadza policja pijaków, którzy przezroczyli przepisy o używaniu trunków upijających. Zazwyczaj po niedzielnym odpoczynku, roi się kancelaria policyjna od pijaków, spotkanych w stanie opilstwa, budzących zgorszenie publiczne.

Poniedziałek jest dniem ich sądu. Pan sędzia poznał doskonale swą poniedziałkową klientelę. Prowadzi on spis klienteli i pomiędzy wytrwałych pijaków wybrał kilkudziesięciu, do których przed gwiazdką roku 1931 rozesłał następujące listy:

„Kochany Panie! Znamy się nie od dzisiaj i nie mamy potrzeby ukrywania przed sobą wzajemnych wad naszych. Moja polega na nienawiści do wódki. Pańska na nadmiernej do niej miłości. Czy te rozprawy przed moim stołem sędziowskim istotnie Pana nie nudzą? Jeżeli tak, to pozwalam sobie przedłożyć Panu układ następujący: jeżeli w ciągu roku 1932 nie ujrzę Pańskiego oblicza w sądzie i jeżeli po tym terminie da mi Pan słowo honoru, że nie wychylił ani jednego kieliszka alkoholu, to w dniu 1-go stycznia 1933 wręcze Panu oprócz serdecznego powinszowania nowiutki funt szterling. Znam adres Pański i przypomnę się Panu już w wieczór Sylwestra”.

W ciągu całego roku pan sędzia — notował. Już w lutym zaczęła się zmniejszać lista klientów, zasługujących na nagrodę. Pod Wielkanoc wykazy wytrzymały już rachunek zasobów ofiarnego sędziego.

Wreszcie pod św. Jan liczbą nawróconych pijaków, zasługujących na nagrodę zmalała do połowy i topniała podczas upałów letnich do tego stopnia, że już w październiku zeszła do liczby trzydziestu. Trzydzieści funtów szterlingów, no, taka suma nie zrujnuje sędziego angielskiego!

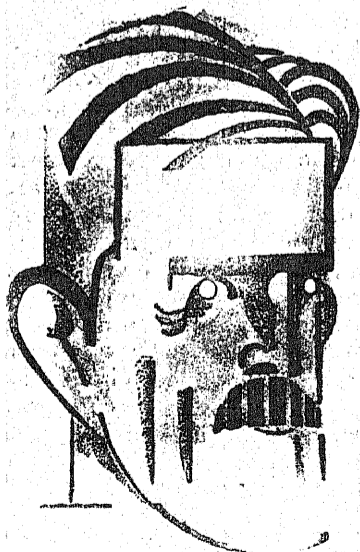
Ale pomimo chłódów październikowych, a może właśnie dla tego, w poniedziałki ukazywali się przed obliczem sędziego zapisani na liście owych trzydziestu. Listopad zastaje ich już tylko dwunastu — a grudzień... siedmiu.

W ciągu grudnia odpada znowu czterech. Przed samymi świętami pozostaje — tylko trzech, a raczej troje, bo w tej liczbie i jednā dama.

— No, ta skromniutka liczba utrzyma się niezawodnie — mówi do znajomych sędzia.

W przeddzień świąt wpada do sądu owa niewiasta... pijana!

Adolf — Hitler
w karykaturze



na którego decyzje w sprawie losu Niemiec są zwrócone oczy całego świata, w oryginalnej karykaturze francuskiej.

— Jak pan śmiał przyrzekać mi nagrodę za trzeźwość? To bezczelność! Wypiłam na złość panu.

Pozostało — dwóch tylko wykluczonych. Tym sędzia doręczył nagrodę osobiście w uroczysty wieczór Sylwestra.

Ale, o kruchości złudzeń ludzkich! — obdarowani.. zwymyślali sędziego!

— Jak pan śmiesz nie dotrzymać słowa! Zamiast gotówki, wręczasz nam pan księżeczki oszczędności i to o porze, w której nie możemy ich spieniężyć! Wszak jutro Nowy Rok, a w tym dniu pragnęlibyśmy — przejąć nagrodę.

Łódzka „konkurencja”

O sile jaką nabiera konkurencja w ciągu ostatniego roku świadczą dwa wypadki sabotażu jakiego dopuszczono się na zakładach masarskich w południowej dzielnicy miasta.

Mianowicie wieczorem dnia wczorajszego w zakładzie masarskim Franciszka Lisowskiego, przy ulicy Rzgowskiej 47 jacyś nieujawnieni dotychczas sprawcy wybili szybę wystawową, następnie zaś przez otwór wrzucili butelki z naftą, która rozlała się na wyroby niszcząc je.

Podobnej napaści dokonano na zakładzie masarskim Mikuły, przy ulicy Nowo-Zarzewskiej 67. Po wybiciu szyby w oknie, sprawcy wrzucili butelki z naftą, która rozlała się na mięsa.

Ponieważ zachodzi podejrzenie, iż napaści mają podłoże konkurencyjne, władze policyjne wdrożyły w tym kierunku energiczne dochodzenie.

Dla wyrównania zaległości podatkowych



Wszystkie urzędy skarbowe, obok zboża i ziemniaków przyjmowały jeszcze buty i wszelką przydatność.

Zwycięstwo życia nad śmiercią

W r. 2075 będzie 10 miliardów ludzi na ziemi

Czy wiecie, że sto ludzi rodzi się co minutę, 145 tysięcy każdego dnia, a 90 tysięcy umiera co dnia.

Przyglądnijmy się dalszym cyfrom, a dojdziemy do liczb astronomicznych.

Nadwyżka ludzi pozostających przy życiu w stosunku do zmarłych wynosi 60 tysięcy głów w 24 godzinach.

Rocznie na naszej planecie rodzi się 52 miliony ludzi, królestwo cieni pochłania 32 miliony.

Czysty zatem zysk życia nad śmiercią wynosi około 20 milionów istnień ludzkich.

Z poważnej tej cyfry, mogłyby co roku powstawać państwa o zaludnieniu, jakie posiada Rumunja.

Urodziny na całym świecie, zamyka się według statystyki z r. 1930 w imponującej cyfrze 2 miliardów ludzi.

1050 milionów zamieszkuje Azję, 550 milionów Europę, 230 Amerykę, 164 Afrykę i 9 milionów Australję.

Skoro zważymy, że według spisu z r. 1910 było „tylko” 1600 milionów mieszkańców, cyfra z r. 1930 świadczy o niesłychanej płodności rodzaju ludzkiego.

Różnego rodzaju katastrofy, jak trzęsienia ziemi i wojny, bardzo nieznacznie po-

wstrzymują pochód ludzkości, o ile chodzi o coraz to nowe pokolenie ludzkie, przewyższające liczbą zmarłych.

Ostatnie trzęsienia ziemi pochłonęły 10 tysięcy ofiar i ubytek ten natychmiast został pokryty.

Ostatnia wojna pochłonęła 10 milionów ludzi. Jednakże w czteroletnich krwawych zmaganiach przybyło 60 milionów nowej ludności a więc o 20 milionów mniej rocznie, niż w czasach pokojowych.

Statystycy chętnie porównują ciągły wzrost ludności ze sumą złożoną w depozycie w banku, której wartość w miarę czasu i dobrej konjunktury nieustannie wzrasta.

Biorąc za podstawę powyższe mniemanie wyliczyli, że w roku 2075 planeta nasza żyć będzie musiała olbrzymie rzesze: 10 miliardów.

Te obliczenia „suchych” statystyków nie są zbyt zachęcającą wizją.

Pociesza nas natomiast jeden z dowolnych pisarzy francuskich któremu wydaje się, że jeden tylko departament sekwański gładko pomieści 2 miliardy ludzi, niezapominając dać, że trzeba by wszystkich umieścić ramionami przy ramieniu.